

FENOMEN ZJAWIEŃ MARYJNYCH W PRZESTRZENI POBOŻNOŚCI LUDOWEJ

Naturalnym kontekstem nadprzyrodzonych zjawisk ukazywania się Maryi jest pobożność ludowa¹. Należałoby nawet powiedzieć więcej: bez pobożności ludowej nie byłoby objawień. René Laurentin wyraża to jeszcze mocniej, twierdząc, że bez wrażliwości ludu „objawienia rodziłyby się martwe, a Kościół wiele by na tym stracił”².

W historii Kościoła można zauważyć interesujące zjawisko: z jednej strony wielość objawień prywatnych, a z drugiej marginalizowanie ich i traktowanie jako coś drugorzędnego, zupełnie niekoniecznego, a nawet niebezpiecznego. W taki, co najmniej sceptyczny, sposób podejmowały zagadnienie objawień prywatnych teologia biblijna, dogmatyczna, fundamentalna, moralna, mistyczna, duchowości, czy nawet historia Kościoła i prawo kanoniczne³. Jedynie w obszarze pobożności ludowej wszystkie objawienia – prawdziwe i fałszywe – były i są przyjmowane z entuzjazmem.

Można zatem słusznie stwierdzić, że objawienia maryjne (i pozostałe), zarówno te uznane za prawdziwe, jak i te uznane za fałszywe, „często mają źródło przede wszystkim w pobożności ludowej i na nią oddziałują, dostarczają jej nowych

¹ Pomijamy kwestię definicji pobożności ludowej i przyjmujemy terminologię preferowaną przez *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, nr 9.

² R. Laurentin, *Współczesne objawienia Najświętszej Marii Panny. Jak rozpoznać, że to Ona? Co chce nam przekazać?*, Gdańsk 1994, 39.

³ Por. L. Volken, *Le rivelazioni nella Chiesa*, Roma 1963, 232-235. A. Suh, *Le rivelazioni private nella vita della Chiesa*, Bologna 2000, 44-46.

bodźców i wskazują jej nowe formy⁴, „wyrastają z religijności ludowej”⁵. Ten fakt pozwala nam w pewnym stopniu zrozumieć nie tylko fenomen ukazywania się Maryi, ale też przyczyny wzrostu liczby tych wydarzeń w dzisiejszym świecie oraz wciąż niesłabnącego zainteresowania maryjnymi zjawieniami z przeszłości⁶. Nie słabnie ich popularność – nawet uznanych za fałszywe – ponieważ są „niesione” przez pobożność ludową, wciąż żywą i dynamiczną. To pobożność, która wyraża doświadczenie relacji z Tajemnicą i jest „owocem i darem Ducha Świętego”⁷, „stałym dowodem aktywnej obecności Ducha Świętego w życiu Kościoła”⁸.

Skoncentrujemy nasze rozważania na następujących zagadnieniach: 1) ukazywanie się Maryi jako dar dla Kościoła; 2) postawa wobec zjawisk ukazywania się Maryi; 3) dlaczego ludzie poszukują objawień?; 4) obraz Maryi z objawień a Maryja pobożności ludowej.

1. UKAZYWANIE SIĘ MARYI DAREM DLA KOŚCIOŁA

Intuicja wiernych wyrażana w obszarze pobożności ludowej odkrywa w nadzwyczajnych zjawieniach się Maryi i przekazywanych przez Nią orędziach, często pomimo sceptycyzmu ze strony duchowieństwa i samego Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, dużą wartość w nawiązywaniu lub pogłębianiu relacji z Bogiem. Pozytywna ocena tych wyraźnych znaków ingerencji Maryi w życie ludzi świadczy o postrzeganiu ich jako nadzwyczajnego *daru* dla Kościoła.

⁴ J. Ratzinger, *Komentarz teologiczny do orędzia fatimskiego*, „Salvatoris Mater” 2 (2000) nr 3, 471. „Pod pewnym względem w relacji między liturgią a pobożnością ludową odzwierciedla się relacja między Objawieniem a objawieniami prywatnymi: liturgia stanowi kryterium, jest formą życia Kościoła jako całości, karmiącą się bezpośrednio Ewangelią. Religijność ludowa oznacza, że wiara zapuszcza korzenie w sercu poszczególnych narodów, tak że zostaje wprowadzona w codzienną rzeczywistość. Religijność ludowa jest pierwszą i podstawową formą «inkulturacji» wiary: winna się zawsze poddawać kierownictwu liturgii i iść za jej wskazaniem, ale sama z kolei wzbogaca wiarę tym, co czerpie z serca”. Tamże. „Zawsze i na każdym miejscu pobożność ludowa jest wyczulona na nadzwyczajne zjawiska i wydarzenia. Często należą one do objawień prywatnych. Choć trudno je opisać, to jednak trzeba stwierdzić, że dotyczą one szczególnie pobożności maryjnej ze względu na «objawienia» Matki Bożej i przekazywane przez Nią «orędzia»”. *Dyrektorium o pobożności...*, nr 90.

⁵ R. Pannet, *Objawienia maryjne w świecie współczesnym*, Kraków 1994, 38. Interesujące byłoby prześledzenie relacji obrazu Maryi, jaki mają „widzący”, do uwarunkowań pobożności ludowej, którą oni reprezentują.

⁶ Sprzyjają temu w sposób istotny środki masowego przekazu, zwłaszcza Internet. Zob. P. Apolito, *Internet e la Madonna. Sul visionarismo religioso in rete*, Milano 2002.

⁷ J. Castellano Cervera, *La vita nello Spirito. La prospettiva spirituale*, „Salesianum” 65 (2003) nr 3, 522.

⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie* (5 IV 1987), w: *Insegnamenti*, X/1, 1078. Por. Pius XII, *Mediator Dei*, AAS 39 (1947) 584.

Jan Paweł II, wskazując na kryteria autentycznego kultu maryjnego, wyraźnie nawiązuje do roli objawień maryjnych i właściwej wobec nich postawy. Kult maryjny – uczył Papież – „winien wystrzegać się wszelkich przesądów i płytkiej łatwowierności, należycie interpretując, zgodnie z rozeznaniem Kościoła, nadzwyczajne wydarzenia, przez które Najświętsza Panna nierządkiem się objawia dla dobra Ludu Bożego (podkr. moje J. K.)”⁹.

Statystyki pokazują, że w ciągu 2000 lat liczba objawień maryjnych sięga ponad tysiąc przypadków: 168 w pierwszych 14 wiekach, 209 w wiekach XV-XVI, 131 w wiekach XVII-XVIII, 105 w pierwszej połowie XX w., 288 w drugiej połowie XX w.

Wśród widzących było: 405 mężczyzn, 322 kobiety, 266 dziewcząt, 181 chłopów. Objawienia miały miejsce w krajach: Włochy – 390 (w samym Rzymie 24), Francja – 180 (w Paryżu 14), Niemcy – 67, Hiszpania – 58, Belgia – 40, USA – 24, Austria – 21, Szwajcaria – 19, Polska – 17, Węgry – 11, Anglia – 10, Kanada – 9, Grecja, Irlandia i Holandia – po 8, Azja – 38, Afryka – 20, Oceania – 3¹⁰.

„Objawienia maryjne są dla nas wezwaniem, aby dla dobra duchowego Kościoła oraz własnego żyć w bliskości Maryi, Jej ujmującej obecności, która drogą prawdziwego nawrócenia prowadzi ku obecności samego Boga”¹¹. W pobożności ludowej obserwujemy spontaniczne przyjęcie owego wezwania i gorliwe wykorzystywanie daru objawień maryjnych do ożywienia wiary (nawrócenie), nadziei (zaufanie Bożej Opatrzności) i miłości (ofiarność na rzecz potrzebujących).

Ujmowanie objawień w kategoriach charyzmatu czy prorocstwa wyraźnie wskazuje, że są one przeznaczone dla dobra ogółu wierzących, dla całego Kościoła¹². Tak je właśnie intuicyjnie rozumie człowiek w swej, a zarazem wspólnej z innymi pobożności ludowej, przyjmując je z entuzjazmem i wdzięcznością.

Choć nietrudno podać przykłady negatywnego oddziaływania fałszywych objawień na życie wiernych, to jednak generalnie – jak się wydaje – należy docenić ważną rolę autentycznych objawień maryjnych¹³. Wpływają pozytywnie na ożywienie życia chrześcijańskiego, pobudzają do nawrócenia, zaś miejsca

⁹ Jan Paweł II, *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja* (homilia, 24 IX 2000 r.), „*Salvatoris Mater*” 3 (2001) nr 2, 369.

¹⁰ L. M. De Candido, *Manifestazioni straordinarie per il bene del popolo di Dio*, „*Credere Oggi*” 24 (2004) nr 4, 79-80.

¹¹ R. Pannet, *Objawienia maryjne...*, 115.

¹² „Rozmaite autentyczne objawienia maryjne – uważa E. Schillebeeckx – w sposób realny przynależą do profetycznego lub charyzmatycznego elementu w życiu Kościoła”. Cyt. za: A. Nadbrzeżny, *Od Matki Odkupienia do Matki wszystkich wierzących. Mariologia Edwarda Schillebeeckxa*, Lublin 2005, 169. Por. D. Grasso, *I carismi della Chiesa*, Brescia 1985, 13-15; G. Mucci, *Rivelazioni private e apparizioni*, Roma 2000, 9-19.

¹³ G. Calvo Moralejo, *Frutos espirituales de las apariciones y revelaciones marianas*, „*Estudios Marianos*” 52 (1987) 95-114.

objawień często stają się celem pielgrzymek i dają początek sanktuariom¹⁴. Jednym słowem, „proroczo ożywiają Ewangelię w nowych sytuacjach historycznych lub geograficznych” i dlatego „winny być przyjęte z radością, jako Boża łaska, i gwiazda pośród nocy wiary”¹⁵. Nie oznacza to, że objawienia maryjne są łatwym darem dla Kościoła, wręcz przeciwnie – są trudnym darem. W historii Kościoła mamy wystarczająco dużo przykładów zmagania się z właściwym rozeznaniem i interpretacją zjawisk pozanaturalnych¹⁶.

Pomimo nadzwyczajnego charakteru zjawień Maryjnych, człowiek religijności ludowej uznaje je za coś oczywistego w tym sensie, że przyjmuje ukazywanie się Maryi jako wyraz *Jej troski o ludzi, których jest Matką*. Stąd też z entuzjazmem i zazwyczaj bezkrytycznie przyjmuje Jej orędzia. Każde zjawienie się Maryi jest postrzegane jako *znak obecności* Matki w życiu świata. Taka postawa zdradza głęboko zakorzenioną w człowieku *potrzebę znaków* na drodze wiary, na którą odpowiada ukazywanie się Maryi czy też inne objawienia prywatne¹⁷. Znaki zaś są dla tych, którzy wierzą. Dzięki tej wierze objawienia prywatne są przyjmowane i poszukiwane. Oczywiście, można mówić, że to wyraz niedojrzałej wiary, ale kto może powiedzieć, że ma dojrzałą wiarę? Czy zatem brak *zapotrzebowania na znaki* jest już oznaką dojrzałej wiary? Należałoby raczej, w świetle teologii znaków¹⁸, widzieć znak objawień maryjnych w *służbie* znaków sakramentalnych¹⁹. Wrażliwość na znaki, wyraźnie dostrzegana w pobożności ludowej, sprzyja otwieraniu się na znaki sakramentalne, co wyraźnie potwierdza praktyka duszpasterska w miejscach objawień.

Jeśli teologia uznaje możliwość objawień prywatnych²⁰, w tym ukazywania się Maryi („w oświeceniu i w XIX w. często podawano w wątpliwość możliwość obja-

¹⁴ J. Ibanez, F. Mendoza, *Las Apariciones en los origenes de los Santuarios Marianos. Pastoral de los Santuarios Marianos. Presencia viva actual de María en sus Santuarios*, „Estudios Marianos” 52 (1987) 231-249; C. da Langasco, *Santuarios y lugares consagrados a María*, w: *Enciclopedia Mariana. Theotokos*, Madrid 1960, 178-188.

¹⁵ R. Laurentin, *Współczesne objawienia Najświętszej Marii Panny...*, 25.

¹⁶ Por. np. J. Kumala, *Objawienia maryjne w tradycji chrześcijańskiego Wschodu w kontekście kultury oniryczno-wizyjnej*, w: *Objawienia maryjne. Drogi interpretacji*, red. K. Pek, Warszawa 1994, 85-110.

¹⁷ Por. J. H. Nicolas, *La foi et les signes*, „Supplément de la Vie Spirituelle” 25 (1953) 136. R. Latourelle, *Miracoli di Gesù e teologia del miracolo*, Assisi 1987, 445.

¹⁸ Znak jako narzędzie, za pomocą którego Bóg zaprasza człowieka do wiary (Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, II-II, q. 2, a. 9, ad 3), kieruje go ku niewidzialnym dobrom wiecznym (Augustyn, *In Jo. Evang. tract.*, 24: PL 35, 1592-1593).

¹⁹ C. I. González, *Mariologia. Maria, Madre e Discepola*, Casale Monferrato 1988, 304.

²⁰ K. Rahner, *Rivelazione privata*, w: *Sacramentum Mundi*, t. VII, Brescia 1977, kol. 224. P. Andes, *Rivelazioni private*, w: *Dizionario di teologia fondamentale*, red. R. Fisichella, Assisi 1990, 1066-1070.

wień prywatnych”²¹), to wierni o pobożności ludowej zawsze byli o tym przekonani. Nie stawiają pytania: czy to jest możliwe? Nie pytają nawet: dlaczego Maryja się objawia? Interesuje ich przede wszystkim to, co takiego Maryja przekazuje, o czym mówi, co chce. Taka postawa wynika z fundamentalnej cechy religijności ludowej, jaką jest otwartość na Boże interwencje o charakterze cudownym. Objawienia nie tyle dziwią (nie dziwią, że są), co *zadziwiają i zdumiewają*, ponieważ odsłaniają rzeczywistość nadprzyrodzoną. W relacji z Bogiem, z Maryją, ze świętymi ważną cechą pobożności ludowej jest *poczucie zdumienia*, które łatwo się wyraża w spontanicznych gestach i słowach.

2. POSTAWA WOBEC ZJAWISK UKAZYWANIA SIĘ MARYI

Przyjmując, że zjawiska ukazywania się Maryi należą do porządku charyzmatycznego i prorockiego Kościoła, sprawa postawy wobec tych zjawisk nabiera szczególnego znaczenia.

Wobec objawień maryjnych (i innych objawień prywatnych) zajmuje się zasadniczo cztery postawy: totalnej negacji, bezkrytycznej akceptacji, obojętności lub przyjęcia w duchu wskazań Kościoła. W obszarze pobożności ludowej należy zauważyć, że wobec tych zjawisk przyjmuje się najpierw bezkrytyczną akceptację, która może, choć nie zawsze, doprowadzić do przyjęcia w duchu wskazań Kościoła.

Trzeba podkreślić, że dla pobożności ludowej nie jest tak ważne to, czy objawienia są prawdziwe, ale to, że się dokonały. Wystarczy sam fakt, by wzbudzić zainteresowanie. Nie jest istotne stwierdzenie autentyczności objawień, choć często domaga się pozytywnej decyzji od razu. Swoistą weryfikacją autentyczności zjawiska jest subiektywne przekonanie, subiektywne doświadczenie przeżycia wiary, przeżycia spotkania z czymś nadprzyrodzonym.

Postawa entuzjazmu, czasem graniczącego z fanatyzmem, wynika ze szczególnej wrażliwości na obecność Boga w świecie, na Jego bezpośrednią ingerencję w życie ludzi. Stąd łatwość dawania wiary niezwykłym znakom, bo jest bardzo mocne wewnętrzne przekonanie o Bożych interwencjach w historię, czego szczególnym przykładem są objawienia maryjne. To sprawia, że są one łatwo przyjmowane, mimo że się do tego zbyt nie zachęca, a także instynktownie uważa się je za prawdziwe. Niesie to ze sobą oczywiście ogromne niebezpieczeństwo dla życia duchowego, jeśli mamy do czynienia z objawieniami fałszywymi i sprzecznymi z nauczaniem Ewangelii i Kościoła, ale z drugiej strony, w przypadku objawień uznanych za autentyczne, daje szansę na zdynamiczowanie życia chrześcijańskiego (potrzeba nawracania się, modlitwy, pokuty). Niestety, łatwo w takiej sytuacji zaciera się granica między łatwowiernością a roztropnością. Dlatego tak ważna jest

²¹ *Leksykon mistyki. Żywoty – pisma – przeżycia*, red. P. Dinzelbacher, Warszawa 2002, 246.

duszpasterska mądrość, aby umiejętnie towarzyszyć w przyjęciu daru objawień maryjnych.

Zjawiska wciąż niesłabnącego zainteresowania objawieniami maryjnymi nie można ani lekceważyć, ani przeceniać. Należałoby raczej widzieć w tym jedną z dróg nowej ewangelizacji, czyli obecność ludzi szukających znaków istnienia nadprzyrodzonej stanowi szansę głoszenia Dobrej Nowiny o Chrystusie. Szukanie znaków manifestowania się Boga w świecie, jakimi są właśnie wszelkiego rodzaju objawienia prywatne (także wizje, stygmaty itp.), wcale nie musi być dowodem na pewną prawidłowość, według której „w okresie osłabienia autentycznej pobożności chrześcijanie koncentrowali się na jej formach peryferyjnych”. Nie do końca jest zatem słuszne wyciąganie wniosku, że „zawsze wzmożone zainteresowanie pielgrzymkami, objawieniami prywatnymi i różnymi «cudownościami» ujawniało, że chrześcijanie zatracili ducha ewangelicznego i odeszli od centrum wiary. Niestety, wiele wskazuje na to, że dziś przeżywamy kolejny kryzys”²².

Autentyczne objawienia prywatne służą umocnieniu wiary, bo ze swej natury jako coś niedoskonałego i przejściowego, wzbudzają pragnienie widzenia Boga, utwierdzają w przekonaniu o Jego obecności w historii i umacniają nadzieję na spotkanie z Nim w wieczności²³. Jako dary charyzmatyczne są narzędziem w realizacji Bożych planów wobec Kościoła.

Objawienia maryjne, przyjmowane z entuzjazmem, przyciągają tłumy. Ludzie „widzą” i szukają w nich potwierdzenia swojej wiary. To może, owszem, prowokować łatwowierność, która nie przejmuje się kryteriami autentyczności stosowanymi przez Magisterium Kościoła²⁴.

Należy jednak odróżnić „próżną łatwowierność” od postawy ufności w możliwość objawiania się Boga i gotowości przyjmowania Jego wskazań, co wyraża fundamentalną ufność w Bożą Opatrzność, którą możemy obserwować w religijności ludowej²⁵. Nie jest „próżną łatwowiernością” uległa dyspozycyjność wobec jakichkolwiek znaków ze strony Boga, ale jest nią na przykład uznawanie orędy objawień jako koniecznych uzupełnień Ewangelii i pewnych znaków końca świata oraz opieranie swojego życia duchowego jedynie na jakichś wybranych (czy generalnie wszystkich znanych) objawieniach prywatnych.

Otwartość wobec objawień prywatnych jako cecha pobożności ludowej rodzi pewne niebezpieczeństwa. Przede wszystkim łatwo wierzy nawet w fałszywe

²² R. Pindel, *Proroctwa nie lekceważcie, wszystko badajcie. Objawienia prywatne w świetle słowa Bożego*, Kraków 1988, 128.

²³ A. Suh, *Le rivelazioni private nella vita della Chiesa*, Bologna 2000, 56.

²⁴ J. Galot, *Le apparizioni private nella vita della Chiesa*, „La Civiltà Cattolica” 136 (1985) II, 29.

²⁵ L. Volken, *Le rivelazioni nella Chiesa*, Roma 1963, 13; A. Suh, *Le rivelazioni private...*, 47; S. Perrella, *Le apparizioni mariane. Dono per la fede e sfida per la ragione*, Cinisello Balsamo 2007, 98-99.

objawienia, również wtedy, kiedy Kościół tego oficjalnie zabrania. Nie można jednak tej postawy nazywać „zaślepieniem” czy „naiwnością i brakiem dojrzałości wiary”²⁶. Byłbym ostrożny w generalizującej ocenie. Może chodzi tutaj raczej o nieumiejętność korzystania z daru rozeznawania, może o łatwość w przyjmowaniu prostych rozwiązań, zwalnianie się z trudu rozpoznawania woli Bożej, zmęczenie trwaniem w „ciemności wiary”. Na pewno taka sytuacja wymaga duszpasterskiego prowadzenia i towarzyszenia. Najpierw zaakceptować pragnienie szukania Boga (wyrażane w szukaniu objawień), aby następnie wskazywać właściwe drogi prowadzące do spotkania z Nim. Obecna w dynamice pobożności ludowej dziecięca naiwność nie musi mieć od razu pejoratywnego znaczenia, bo może wyrażać postawę ewangelicznej prostoty.

Powstaje pytanie: Jak należałoby ocenić odrzucenie *a priori* wszelkich objawień prywatnych, deklarowanie, że ich się nie potrzebuje? Czy jest to znak wiary dojrzałej? Czy może przeciwnie – wiary pysznej? Jeśli bowiem Kościół przyjmuje możliwość objawień prywatnych, i Bóg daje takie znaki, to ich nieprzyjmowanie trudno uznać za właściwą postawę.

Postawa sceptyczna wobec objawień, prowadząca do całkowitego zamknięcia na takie fakty, też bowiem wiąże się z wiarą. Można zatem, w oparciu o sceptycyzm, właśnie z braku wiary odrzucać wszystkie objawienia, uznając je za niepotrzebne. Można też, kierując się sceptycyzmem, szukać potwierdzenia autentyczności objawień²⁷, by je wykorzystać dla duchowego rozwoju na drodze wiary.

Spróbujmy głębiej spojrzeć na obecną w pobożności ludowej *łatwość* dawania wiary zjawiskom objawień prywatnych. Czy faktycznie można je tłumaczyć jedynie brakiem dojrzałej wiary? Czy też tęsknotą za wszystkim, co nosi znamię „cudowności”? A może tę postawę ludzi z kręgu pobożności ludowej należałoby odczytać głębiej i dostrzec w niej intuicję wiary (*sensus fidelium*), która przypomina o czymś ważnym. O czym?

Chodzi o wewnętrzną dyspozycję człowieka, wyrażającą się w gotowości do rozeznania i przyjęcia prawdy zawsze i gdziekolwiek się ona objawia: to całkowita otwartość na Boga i wszystko, co od Niego pochodzi. Uznanie objawienia za prawdziwe sprawia, że jego nieprzyjęcie oznacza odrzucenie prawdy, czyli brak posłuszeństwa wiary²⁸. Dotyczy to – uważa Del Zotto – zarówno Objawienia publicznego, jak też prywatnego, bo ono – uznane za autentyczne – też pochodzi od Boga²⁹. Konstytucja dogmatyczna *Dei verbum* uczy, że „Bogu objawiającemu należy okazać «posłuszeństwo wiary»”³⁰, ale dodaje zaraz – i co należy podkreślić – „by

²⁶ *To nie są objawienia! Rozmowa z o. Jackiem Bolewskim*, „List” 22 (2006) nr 5, 16.

²⁷ J. Galot, *Le apparizioni private...*, 29-30.

²⁸ C. Del Zotto, *Per una teologia delle rivelazioni private*, „Antoniano” 64 (1989) 319.

²⁹ Tamże.

³⁰ DV 5.

móc okazać taką wiarę, trzeba mieć łaskę Bożą uprzedzającą i wspomagającą oraz pomoce wewnętrzne Ducha Świętego, który by poruszał serce i do Boga zwracał, otwierał oczy rozumu i udzielał «wszystkim słodczy w uznawaniu i dawaniu wiary prawdzie». Chodzi zatem o to, że owa *docilitas* wobec Objawienia publicznego dotyczy również postawy wobec objawień prywatnych. Fundamentalną strukturą człowieka wiary jest otwarcie na prawdę, aby ją poznać i przyjąć. Dokonuje się to nie tylko na płaszczyźnie intelektualnej, ale też *via cordis*, to znaczy ze względu na miłość do Boga. Stąd też jeśli jakieś nadprzyrodzone zjawiska natychmiast gromadzą tłumy ludzi, to nie należałoby od razu widzieć w tym przejawu łatwo-wierności i naiwności, ale wyraz głębokiej nostalgii za Bogiem i miłości ku Niemu oraz wszystkiego, co od Niego pochodzi. Nawet jeśli zjawiska okażą się fałszywe, to jednak u tych, którzy ich szukają, ujawnia się fundamentalna postawa na „tak” dla Boga³¹. Często też, pomimo negatywnej oceny objawień przez Magisterium Kościoła, przyczyniają się one do licznych nawróceń³². Oczywiście, pozostaje obowiązek rozeznania ich nadprzyrodzonego charakteru, co należy do Magisterium Kościoła, zgodnie ze wskazaniem św. Pawła: „Ducha nie gaście, proroctwa nie lekceważcie. Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie” (1 Tes 5,19-21).

W tym kontekście należy też widzieć ważną rolę *sensus fidelium* wśród znaków wiarygodności objawień prywatnych³³. „Charyzmatyczna wiara ludu Bożego nie może popełnić błędu, gdy idzie o przedmiot wiary, więc i o objawienia prywatne, i akceptować fałszywych wieści. Wprawdzie na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, że lud zawsze podąża za sensacją, jednak można to uznać jedynie za pierwszy psychologiczny odruch. Gdy zainteresowanie «sprawą» objawień czy niezwykłych zjawisk szybko ginie, oznacza to, że nie było rzeczywistych objawień; jeśli zaś zainteresowanie nimi nie tylko nie słabnie, ale i wzrasta, świadczy to, że mamy do czynienia z czymś «więcej», tym bardziej, gdy trwa ono nie na zasadzie niezdrowej sensacji, lecz autentycznych przeżyć religijnych. [...] Trwałe zatem zainteresowanie się ludu Bożego objawieniami w Kościele wskazuje na ich Boskie pochodzenie”³⁴.

Warto jednak pamiętać, że w zasadzie w religijności ludowej nie stawia się pytań o autentyczność objawień, ale zwraca uwagę najpierw i przede wszystkim na duchowe owoce, które przynoszą. Intuicyjnie stosuje się zasadę, według której „nie może być działaniem diabelskim to, co ma za cel zbawienie wieczne”³⁵.

Człowiek o pobożności ludowej nie próbuje wyjaśniać zjawiska, aby zrozumieć, ale *przyjmuje* jego przesłanie, by nim żyć.

³¹ C. Del Zotto, *Per una teologia delle rivelazioni private...*, 321-322.

³² J. Galot, *Le apparizioni private...*, 31.

³³ S. Perrella, *Le apparizioni mariane...*, 90-93.

³⁴ M. Rusecki, *Kryteria „objawień prywatnych”*, w: *Objawienia maryjne...*, 48-49.

³⁵ G. Fedalto, *Chrześcijaństwo i znaki z zaświatów*, Kraków 2006, 163.

3. DLACZEGO LUDZIE POSZUKUJĄ OBJAWIEŃ?

Najprościej można byłoby odpowiedzieć, że dlatego, iż poszukują Boga. Otwarcie na transcendencję – tak wyraźne w religijności ludowej – sprawia, że wykorzystuje się każdą okazję, aby zrealizować pragnienie „dotknięcia” Boga, nawiązania z Nim bezpośredniego kontaktu. Fenomen zainteresowania objawieniami jest znakiem pragnienia doświadczenia wiary w sposób całościowy, misteryjny. Człowiek o pobożności ludowej – ale czy tylko on? – pragnie widzieć, dotknąć, bezpośrednio doświadczyć rzeczywistości nadprzyrodzonej. W fakcie objawień pobożność ludowa spotyka się z bezpośrednim świadkiem, który widział, słyszał, rozmawiał. To postawa podobna do tej, na którą odpowiedzieli Apostołowie: „To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzelśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce [...], oznajmiamy wam, cośmy ujrzeni i usłyszeli, abyście i wy mieli współuczestnictwo w nami” (1 J 1,1.3).

„Takie doznanie wiary następuje kompleksowo, tzn. wszystkie elementy składające się na człowieka (ciało i dusza) uczestniczą w nim i współdziałają, umożliwiając nie tylko «poznanie». Lecz przede wszystkim «spotkanie», gdy poprzez doznanie wiary istota ludzka «spotyka» swego Stwórcę”³⁶. Takie „spotkanie”, dokonujące się poprzez pośrednictwo spotkanego wizjonera lub przekazane przez niego świadectwo, znajduje sprzyjające środowisko w pobożności ludowej. Jest ona bowiem objawem religijności, która potrzebuje konkretnego, bo za jego pośrednictwem wyraża wewnętrzne pragnienie wypowiedzenia swojego przyłgnięcia do Boga³⁷. To dlatego tak ważna jest rola obrazów, medalików, „cudownej wody”, gestów, jak np. gest dotykania świętego wizerunku czy tabernakulum (w krajach Ameryki Łacińskiej to „pobranie łaski” [*tomar gracia*], oparte na przekonaniu, że poprzez dotknięcie przedmiotu sakralnego, spływa na dotykającego szczególna łaska).

Potrzeba objawień prywatnych jest w jakimś stopniu odpowiedzią na zbyt abstrakcyjne ukazywanie tajemnicy Boga i życia duchowego, na przekaz wiary, który posługuje się terminologią niezrozumiałą, a to sprawia, że przeżywane „ciemności wiary” okazują się zbyt trudne do zniesienia³⁸. Dynamika pobożności ludowej odsłania głęboko ukrytą w człowieku potrzebę spotkania żywego Boga, a zarazem sprzeciw wobec wszelkiej ideologizacji wiary, potrzebę bardziej „czucia” bliskości Boga, niż Jego rozumowego ogarnięcia. Chodzi o osobiste spotkanie Boga, który jest życiem (J 1,4), a nie o zrozumienie „idei” Boga. Stąd też

³⁶ G. Hierzenberger, O. Nedomansky, *Księga objawień maryjnych od I do XX wieku*, Warszawa 2006, 19.

³⁷ Por. G. Morante, *Pieta popolare e catechesi*, „Salesianum” 65 (2003) nr 3, 568.

³⁸ S. De Fiores, *Le apparizioni all'incrocio degli studi teologico-interdisciplinari. Stato della questione nell'odierna riflessione culturale*, w: *Fenomenologia e teologia das aparições*, Fatima 1998, 47.

w sprawach relacji ze światem nadprzyrodzonym logika serca jest zawsze ważniejsza niż logika rozumu.

Właśnie ta logika serca wyjaśnia, jak bardzo w spotkaniu człowieka z *sacrum* ważna jest cielesność, czyli kontakt przez usłyszenie, zobaczenie, dotknięcie. Takie gesty, tworzące swoisty symboliczny język ciała, stanowią formę komunikacji nie tylko z Bogiem, ale również z ludźmi, co przyczynia się do głębokiego przeżycia wspólnotowych manifestacji wiary³⁹. Wyraźnie to można zauważyć w celebracjach liturgicznych lub różnych formach pobożności ludowej w miejscach objawień maryjnych.

Objawienia maryjne i sanktuaria tworzą „rodzaj komunikacji między światami naturalnymi i nadprzyrodzonym”⁴⁰. Służą nawiązaniu bezpośredniego kontaktu, bliskiej i spontanicznej relacji ze światem nadprzyrodzonym⁴¹.

Żywotność pobożności ludowej i zainteresowanie objawieniami prywatnymi jest pewnego rodzaju sprzeciwem wobec racjonalizmu relacji z Bogiem i wskazaniem na potrzebę „religii bardziej uczuciowej i szerszej otwartej na rzeczywistość nadprzyrodzoną”⁴². Chodzi o dowartościowanie ufności i ewangelicznej prostoty w otwarciu się na znaki od Boga (objawienia, cuda, uzdrowienia) oraz spontaniczność w wyrażaniu miłości do Niego. „Człowiek pobożności ludowej nie jest człowiekiem pojęć intelektualnych, ale życia i historii”⁴³. Katolicyzm „uczony” szuka zrozumienia, a ludowy – doświadczenia⁴⁴. Szuka wieści o cudownych interwencjach, cudach i objawieniach. „Jest on religią «cielesną»”⁴⁵. Pamiątka z miejsca objawień (z sanktuarium), znak, przemawia nieraz silniej niż słowa.

W tym duchu można byłoby odczytać diagnozę współczesności, którą postawił R. Pannet: „Zbyt daleko posunięty racjonalizm przyczynił się do powstania wśród chrześcijaństwa Zachodu prawdziwej, dla wielu katolików niemożliwej do zniesienia pustyni duchowej. Nie należy się więc dziwić, że rodzi ona miraży – fałszywe objawienia. Wiara spragniona jest znaków, których ją pozbawiono! Na szczęście, mocą łaski Bożej i dzięki miłości Maryi, na spustoszonych obszarach naszego świata pojawiają się źródła wody żywej: prawdziwe objawienia”⁴⁶.

³⁹ Por. P. Jura, *Formy maryjnej pobożności ludowej we Włoszech*, w: *Pobożność ludowa w życiu liturgiczno-religijnym i w kulturze*, Opole 2004, 75.

⁴⁰ R. Pannet, *Objawienia maryjne...*, 44.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, 48. R. Laurentin, *Multiplication des apparitions de la Vierge aujourd'hui est-ce un mal? Est-ce un bien?*, w: *De cultu mariano saeculo XX. A Concilio Vaticano II usque ad nostros dies*, vol. I, Città del Vaticano 1998, 52-54.

⁴³ G. Morante, *Pieta popolare...*, 574.

⁴⁴ R. Pannet, *Objawienia maryjne...*, 41.

⁴⁵ Tamże. Por. R. Laurentin, *Multiplication des apparitions de la Vierge...*, 54.

⁴⁶ R. Pannet, *Objawienia maryjne...*, 78.

Inną przyczyną poszukiwania objawień prywatnych i miejsc z nimi związanych jest obecna w pobożności ludowej „wrażliwość mirakularna” (szukanie widocznej i realnej obecności sacrum w rzeczywistości)⁴⁷. Nietrudno zauważyć swoistą „postawę wyczekiwania zjawisk nadnaturalnych”, pragnienie przeżycia czegoś niezwykłego, ujrzenia cudu⁴⁸. Stąd też miejsce objawień jest tym chętniej odwiedzane, im więcej cudów się w nim dokonuje.

Niewątpliwie objawienia prywatne należą do kategorii cudownych wydarzeń i nie należy się dziwić, że budzą zainteresowanie. Cuda opisane w Piśmie Świętym też budziły podziw i ciekawość. Pobożność ludowa strzeże tego ewangelicznego zadziwienia Bożymi interwencjami w historii. Nie należałoby zatem odnosić się z podejrzliwością do każdego nadprzyrodzonego zjawiska, objawienia, zaliczając je do pejoratywnie rozumianej kategorii „cudowności”, a postawę otwarcia na te wydarzenia oceniać jako owoc płytkiej wiary. Raczej należałoby dostrzec potrzebę potwierdzenia i umacniania wiary. Cud w pobożności ludowej jest nie tylko znakiem Bożej obecności i Jego potęgi, ale także dowodem Jego opieki nad tymi, którzy Mu ufają i polecają się wstawiennictwu Maryi czy świętych⁴⁹. Niewątpliwie jednak budowanie wiary na „niezwykłych opowieściach” jest niebezpieczne i prowadzi do wykrzywienia relacji z Bogiem. Wtedy bowiem pragnienie cudowności staje się chorobliwe dla wiary („przesadne”, o czym pisał Paweł VI w *Marialis cultus*), ponieważ chce się zastąpić nadzieję chrześcijańską przez złudną pewność obietnic, które są związane z objawieniami prywatnymi⁵⁰.

W obszarze pobożności ludowej ujawnia się głęboka potrzeba bezpieczeństwa w świecie, w którym postrzega się wiele zagrożeń. Im bardziej wzrasta poczucie zagrożenia (np. syndrom końca wieku), tym silniej jest odczuwana potrzeba znalezienia w kimś oparcia. Szukanie rozwiązania osobistych problemów życiowych często prowadzi do miejsc objawień, w przekonaniu, że tam łatwiej znaleźć pomoc z nieba, że szybciej można być wysłuchanym, a same modlitwy w takich miejscach są skuteczniejsze. Dziejące się tam cuda to potwierdzają.

Owa potrzeba bezpieczeństwa wyraża się w szukaniu bliskości Matki Bożej, której ukazywanie się jest rozumiane jako realizacja Jej duchowego macierzyństwa. Wtedy największym przesłaniem w takich zjawieniach jest sama *bliskość*

⁴⁷ A. Hemka, J. Olędzki, *Wrażliwość mirakularna*, „Polska Sztuka Ludowa” 44 (1990) nr 1, 8-14. „Lud wszakże potrzebuje cudów. Uważa on chyba, że cud to prosta konsekwencja prawdy o Maryi: jeśli jest taką, jaką przedstawia Ją Kościół, to «może» czynić cuda. Trudno sobie wytłumaczyć, dlaczego człowiek wysoko wykształcony nie chce cudów, a przynajmniej czuje się nimi zakłopotany. A lud tymczasem chce cudów, cieszy się nimi, podziwia w nich Boga i prosi o dalsze. Matkę Bożą bierze dosłownie jako «Matkę Bożą Nieustającej Pomocy»”. Cz. Bartnik, *Matka Boża*, Lublin 2003, 340.

⁴⁸ „W oczekiwaniu takim znaleźć można często więcej wiary, niż mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka”. R. Pannet, *Objawienia maryjne...*, 122.

⁴⁹ G. De Rosa, *Evangelizzare la religione popolare*, „Civiltà Cattolica” 1980, IV, 548.

⁵⁰ C. I. González, *Mariologia...*, 305.

Maryi, wyrażająca obecność kochającej Matki. Stąd też „nie są czymś zaskakującym liczne objawienia Maryi. [...] są bowiem oznaką macierzyństwa *branego na poważnie* i przeżywanego w konkretnych okolicznościach historycznej drogi Kościoła Chrystusowego”⁵¹.

Na pewno fakt autentycznych objawień maryjnych wprowadza w tajemnicę obecności Maryi w życiu Kościoła. Teologiczna prawda o Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, o Maryi jako Matce Kościoła, o Jej duchowym macierzyństwie jest przeżywana w pobożności ludowej w sposób konkretny. Objawienia są tutaj czytelnymi znakami bliskości Maryi, rozpoznawanymi *via cordis*.

4. OBRAZ MARYI Z OBJAWIEŃ A MARYJA POBOŻNOŚCI LUDOWEJ

Nadprzyrodzone zjawiska, w których Maryja ukazuje się ludziom, odsłaniają obraz Maryi *jako przychodzącej z Innego świata* – Maryi uchwalonej. Pielgrzymowanie do miejsca objawień maryjnych jest pojmowane w pobożności ludowej jako odpowiedź na zaproszenie Maryi, która przychodzi, aby spotkać się z ludźmi (Maryja „wybrała to” miejsce). Decyzja o nawiedzeniu miejsca objawień jest czymś naturalnym i spontanicznym: jeśli Maryja przychodzi, to należy się z Nią spotkać. Byłoby czymś niestosownym, aby tego nie chcieć. Stąd też człowiek o pobożności ludowej zawsze nosi w sobie pragnienie nawiedzenia miejsc objawień. Co może być tego przyczyną? Wydaje się, że przede wszystkim głęboko osobista więź, która łączy go z Maryją jako osobą żywą i bliską.

W pobożności ludowej Maryja jest postrzegana przede wszystkim jako osoba, która uczestniczy w chwale i miłosiernej mocy Boga, dlatego jest miłosierną Pośredniczką łask. Można z Nią nawiązać bliski kontakt i serdeczny dialog, ponieważ jest Matką Boga i Matką ludzi. Z tej racji nie tylko rozumie ludzkie potrzeby ciała i duszy, ale też może wypraszać u Boga wszystko, co zostanie Jej przedstawione w modlitwie.

Objawienia maryjne są traktowane w pobożności ludowej jako potwierdzenie macierzyńskiej troski Maryi o ludzi, jako znak Jej żywej obecności i gotowości niesienia pomocy. Te nadzwyczajne wydarzenia budzą zatem nie tyle zdziwienie, co raczej fascynację i zachwyty. W dynamice pobożności ludowej zauważa się mocne przeżywanie rodzinnej bliskości Maryi, którą przyzywa się w różnych sytuacjach codzienności – i radosnych, i bolesnych. Owo doświadczenie bliskości jest wzmacniane poprzez sam fakt *obecności* w miejscach naznaczonych objawieniem się Maryi lub Jej nadzwyczajnymi interwencjami (sanktuaria). W takich miejscach człowiek pobożności ludowej czuje się „jak u siebie”, „jak u Matki”, doświadczając szczególnego poczucia bezpieczeństwa i opieki. Obecność „przy Matce” pozwala przewyciężyć cierpienia związane z samotnością i zmaganiem

⁵¹ A. Comastri, *Wstęp*, w: D. Barsotti, *Nasza Matka. Przesłanie Matki Bożej*, Kraków 2008, 7.

się z życiowymi trudnościami. Orędzia objawień są zatem łatwo przyjmowane jako wyraz bezpośredniego zainteresowania się Maryi sprawami ludzi, co odnosi się do życia osobistego czy społecznego: Maryja pomaga mi odnaleźć się w świecie, w którym jest wiele zagrożeń i wskazuje właściwą (i pewną) drogę.

Fenomen objawień maryjnych ujawnia sposób, w jaki pobożność ludowa postrzega Maryję: widzi Ją w przestrzeni *sacrum* i tajemnicy⁵². To rodzi postawę głębokiego respektu wobec Jej godności, co jednak nie wzbudza lęku, lecz ufność i miłość. Objawienia maryjne umacniają tę postawę, potwierdzając prawdę o tym, że Maryja jest dla człowieka pobożności ludowej „Ty żyjącym”⁵³ i po macierzyńsku bliskim. Objawienia wyrażają pragnienie dialogu z Maryją na płaszczyźnie bardzo życiowej, dotyczącego konkretnych spraw codziennego życia (cierpienie, radość, rodzina, dzieci, praca itd.). Maryję widzi się w niebie, ale obecną blisko ziemi, czułą na zanoszone do Niej prośby. Objawia się właśnie po to, by być bliżej ludzi. Chce z nimi się spotkać. Jest nimi zainteresowana. „Widzieć Ją, słyszeć, dotykać, jeżeli nie Jej samej, to przynajmniej miejsca, które odwiedziła, jest sposobem wyrażania wiary i miłości; postawa religijna typowa nie tylko dla dzieci, ale i dla dorosłych”⁵⁴.

Doświadczenie bliskości Maryi sprawia, że pobożność ludowa chce więcej wiedzieć o Maryi, ale nie zadawała się jedynie przekazem Ewangelii. Szuka więcej szczegółów, dlatego duże zainteresowanie przekazami apokryficznymi, różnego rodzaju legendami czy opowieściami mistyków. W tym kontekście szukanie nowych objawień maryjnych wyraża pragnienie dowiedzenia się czegoś nowego o Maryi.

O jakiego rodzaju poznanie tutaj chodzi? Raczej nie tyle o poznanie intelektualne, co egzystencjalne. W pobożności ludowej nie studiuje się Maryi, ale modli się do Niej⁵⁵. Chodzi o poznanie afektywne i intuicyjne (dowartościowanie teologii uczuciowości) Maryi, a mniej rozumowe, pojęciowe. Nie oznacza to, że taka postawa jest zwykłym przejawem sentymentalizmu, ale ujawnia przeżywanie prawd wiary na płaszczyźnie uczuciowej (kocham to, w co wierzę). Wobec tajemnicy Boga, Maryi, lud ma oczy serca i uszy duszy⁵⁶. To jest bogactwem pobożności ludowej, ale też realnym zagrożeniem⁵⁷.

⁵² S. De Fiore, *Maria Madre di Gesù. Sintesi storico salvifica*, Bologna 1992, 279.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ R. Pannet, *Objawienia maryjne...*, 39.

⁵⁵ G. Damigella, *Il mistero di Maria. Teologia, storia, devozione*, Roma 2005, 212.

⁵⁶ G. Agostino, *La pieta popolare come valore pastorale*, Cinisello Balsamo 1987, 153.

⁵⁷ Tamże.

5. ZAKOŃCZENIE

W pobożności ludowej zjawienia się Maryi ożywiają zainteresowanie Jej osobą i koncentrują uwagę na Niej, co niejednokrotnie sprawia, że Osoba Chrystusa jest jakby na drugim planie. Kształtowana w oparciu o orędzia Maryi duchowość w znacznej mierze staje się mariocentryczna, a czasami nawet mario-ekscentryczna. Wtedy zafascynowanie objawieniami sprawia, że Maryja staje w centrum życia religijnego zamiast Chrystusa. Stąd też objawienia maryjne, choć są *darem*, to jednak stanowią stałe *wyzwanie*. Należy zatem dbać o kształtowanie takiej duchowości maryjnej, która będzie ukierunkowana na życie w Chrystusie. „Matka Boża nie jest drogą wiodącą do osiągnięcia jedności z Chrystusem – już istniejącej uprzednio – lecz do jej pogłębienia i większego ugruntowania”⁵⁸. Spotkanie z Maryją, w sferze duchowej, powinno otwierać na przyjęcie Chrystusa i naśladowanie Go. Chodzi raczej o *bycie z Chrystusem razem z Maryją*.

Obecna w pobożności ludowej tendencja do koncentrowania się na tym, co fragmentaryczne i drugorzędne w życiu wiary, ujawnia się bardzo wyraźnie w przyjmowaniu treści objawień jako najważniejszych. Łatwo wtedy zagubić hierarchię prawd, zadawalając się fragmentem, kosztem całości Objawienia⁵⁹. Ważne zatem, aby fakt objawień maryjnych był przede wszystkim kontekstem do ukazywania w przepowiadaniu pełnego ewangelicznego obrazu Maryi, bez koncentrowania się jedynie na treści objawień. Promocja objawień (publikacje, pielgrzymki...) nie może zastąpić stałej formacji chrześcijańskiej, a lektura orędzi maryjnych nie może być swoistą szkołą wiary.

Zjawisko zainteresowania objawieniami maryjnymi i atmosfera ich przyjęcia przez ludzi o pobożności ludowej zwraca uwagę na styl duszpasterstwa maryjnego. Otóż pobożność maryjna czysto typologiczna, to znaczy ukazująca Maryję jako wzór, nie ma wartości formacyjnych i jest duszpasterską iluzją. Nie wystarczy powiedzieć, że Maryja jest wzorem wiary, wzorem słuchania słowa Bożego, wzorem cierpliwości itd., *dlatego* powinniśmy Ją naśladować. Należy *najpierw* wzbudzić i umocnić więź miłości z Maryją, *a potem* zachęcać do Jej naśladowania. Więź uczuciowa z Maryją (pierwszeństwo pedagogiczne), prowadzi do postawy maryjnej (na wzór Maryi)⁶⁰. Dopiero taka droga maryjnego duszpasterstwa będzie przynosić owoce.

⁵⁸ A. Avitabile, G. M. Roggio, *La Salette. Znaczenie i aktualność*, Warszawa 1998, 144-145.

⁵⁹ Por. K. Pek, R. Laurentina *teologia objawień maryjnych*, w: *Objawienia maryjne...*, 125.

⁶⁰ Por. J. Allende Luco, *Diez tesis sobre pastoral popular*, w: *Religiosidad popular*, Salamanca 1976, 122.